

# Robert Janik

---

## Aum Shinkrikyo - Najwyższa Prawda

---

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 85-89

---

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Janik (Hamburg)

## Aum Shinrikyo – Najwyższa Prawda

Wiele jest ugrupowań religijnych przepowiadających zbliżający się koniec świata, a nawet podających konkretną datę tego wydarzenia – część z nich jest w stanie zarabiać na tych prorocत्वach duże pieniądze, otaczać mackami swych organizacji wiele krajów oraz utrzymywać bliskie kontakty z wpływowymi kregami politycznymi, naukowymi i gospodarczymi w różnych częściach świata<sup>1</sup>. Mało jest jednak wśród nich grup wyznaniowych próbujących aktywnie przyczynić się do spełnienia swych własnych przepowiedni – i to przy użyciu śmiertelnych substancji w stosunku do bezbronnej ludności. Do takich właśnie zbrodniczych organizacji należy japońska sekta Aum Shinrikyo (Najwyższa Prawda), otoczona ponurą sławą ugrupowania skrycie usuwającego swych przeciwników, wykorzystującego w nieludzki sposób tysiące zwolenników oraz dokonującego ludobójczych zamachów przy użyciu trującego gazu<sup>2</sup>.

Aum Shinrikyo powstała w Japonii z inicjatywy Shoko Asahary (prawdziwe nazwisko Chizuo Matsumoto), który rozpoczął swą działalność publiczną w latach 80. XX-tego stulecia. Doktryna stworzona przez niego zawierała pomieszane ze sobą elementy buddyzmu, chiliastycznej apokaliptyki chrześcijańskiej, prorocत्व Nostradamusa, science fiction, fascynacji techniką, antysemityzmu<sup>3</sup> i ezoteryki.

Początkowo Shoko Asahara zajmował się jogą i chińską medycyną, propagując ascezę i rezygnację z wartości świeckiego życia. Wkrótce poczuł jednak powołanie mesjańskie, które skłoniło go do głoszenia, że ludzkości grozi zagłada, przed którą on pragnie ją wyratować. Charakterystyczną rolę odgrywała w jego planach Japonia, będąca krajem „wybranym”, nad którym samozwańczy zbawiciel ludzkości pragnął roztoczyć sferę ochronną, czyniąc z niego „bazę dla ratowania całego świata”. Wiele wskazywało przy tym na to, że Asahara miał duże ambicje polityczne i chciał odegrać rolę przywódcy państwowego.

Jego postawa w stosunku do swej wcześniejszej koncepcji „ratowania Ziemi” uległa zmianie po niepowodzeniu, jakie Aum Shinrikyo spotkało w wyborach parlamentarnych w Japonii w 1990 r., w których organizacja tą poniosła dotkliwą po-

---

<sup>1</sup>Por. Ch. Minhoff, M. Müller, *Scientology. Irrgarten der Illusionen*, München 1994; Por. M. Dönn, *Im Netz von Scientology verstrickt...*, Frankfurt am Main 1994; Por. S. Hassan, *Ausbruch aus dem Bann der Sekten*, Reinbek bei Hamburg 1993; Por. J. Needelman, *The New Religions*, New York 1972.

<sup>2</sup>H – O. Wiebus, *Lexikon der Jugendkulte*, München 1997, s. 47.

<sup>3</sup>Shoko Asahara oceniał pozytywnie postać Hitlera.

rażkę – żaden z wystawionych przez nią kandydatów nie zdobył oczekiwanego mandatu. W tej sytuacji guru<sup>4</sup> sekty zaczął głosić od połowy lat 90., że koniec świata jest bliski, a Japonia ma być w bitwie pod Armagedonem zmieciona w „proch”, z którego wyłoni się Tysiącletnie Królestwo z Asaharą jako regentem, co potwierdzało jego zainteresowanie posiadaniem świeckiej władzy. Przy okazji swych katastroficznych przepowiedni założyciel Aum Shinrikyo nadał sobie tytuł „ostatniego mesjasza stulecia”.

Do realizacji swych celów i ambicji potrzebował Asahara oddanych wyznawców, których rekrutował z różnych warstw społecznych Japonii – m.in. spośród ludzi wykształconych i młodzieży. Do werbunku sekta wykorzystywała sieć komputerową, rozmaite urzędnictwa techniczne oraz komiksy. Zainteresowanym proponowano początkowo kursy jogi i medytacji. Ze szczególną gorliwością Aum Shinrikyo zabiegała o nabór wiernych z takich grup zawodowych, jak: biolodzy, lekarze, chemicy i specjaliści komputerowi. Pozyskani adeptci przechodzili długotrwały trening, zmierzający do złamania ich woli i zniszczenia umiejętności samodzielnego myślenia. W centrum życia sekty stał przybierający monstrualne rozmiary kult mistrza, którego poleceniom trzeba się było bezwarunkowo podporządkować. Do stosowanych przy „obróbce uczniów” metod należały:

- płukanie żołądka dokonywane poprzez spożywanie dużej ilości wody i wywoływanie wymiotów (rzekomo w celu utrzymania układu pokarmowego w czystości),
- ograniczanie czasu snu oraz dostępu do światła<sup>5</sup>,
- elektroszok – wywoływany u adeptów za pomocą nakładanych na głowy hełmów z drutami przewodzącymi prąd (napięcie elektryczne miało zmieniać fale mózgu i dostrajać je do częstotliwości fal guru),
- kąpiele w gorącej wodzie (do 50 °C), połączone ze spożywaniem dużych ilości witamin oraz
- zażywanie narkotyków (m.in. wytwarzany przez to ugrupowanie własnym nakładem LSD)<sup>6</sup>.

Trudno się dziwić, że wobec stosowania tak surowych i „niesympatycznych” metod treningowych sekta Asahary nie stała się organizacją masową – liczbę wyznawców Aum Shinrikyo w Japonii ocenia się na ok. 10 tys. osób. Stan ten spowodowany był po części faktem, że pomimo tajemnicy, jaką Najwyższa Prawda okrywała swe „techniki pracy z uczniami”, informacje o nich przeciekały do opinii publicznej i odstraszały jej potencjalnych zwolenników. Pewną rolę odgrywała również chciwość tego ugrupowania, które domagało się od swych członków przekazania na jego rzecz znajdującego się w ich posiadaniu mienia.

Brak masowego napływu nowych adeptów sekta rekompensowała szczególną „troską” o już pozyskanych, toteż ci, którzy dostawali się w ręce Shoko Asahary, nie

<sup>4</sup>Por. D. Becker, *Guru*, [w:] *Lexikon der Religionen*, praca zbiorowa, Basel, Wien, 1996, s. 240.

<sup>5</sup>Technika ta sprzyjała halucynacjom. Por. J.A.C. Brown, *Techniques of Persuasion*, Victoria, Australia 1971, s. 267–293.

<sup>6</sup>M. Repp, *Aum Shinrikyo, Ein Kapitel krimineller Religionsgeschichte*, Marburg 1997.

mogli się z nich z reguły łatwo wydostać – w wielu wypadkach samowolne opuszczenie jego organizacji kończyło się interwencją bojówek Aum Shinrikyo i doprowadzeniem opornych z powrotem do „źródła prawdy”; czasami ucieczka kończyła się nawet śmiercią „zdrajców”.

W bezwzględny sposób rozprawiała się Najwyższa Prawda również z wszelką krytyką. Wobec dziennikarzy, byłych wyznawców lub rodzin walczących o uwolnienie swych bliskich przebywających w okowach Aum Shinrikyo – często pod przymusem – stosowane były różne formy terroru, w tym także zabójstwa. Organizacja Shoko Asahary prowadziła także często przeciwko swym przeciwnikom procesy sądowe, powołując się przy każdej nadarzającej się okazji na konieczność poszanowania przez państwo idei wolności religijnej i przedstawiając się chętnie w pozie niewinnej ofiary „knowania sił zła i ciemności”.

Duże sukcesy misjonarskie odniosła Najwyższa Prawda w Rosji, gdzie jej szeregi liczyć miały 30 tys. wiernych<sup>7</sup>. Kraj ten okazał się nie tylko wspaniałym miejscem dla uprawiania propagandy przez zwolenników Shoko Asahary – był również „ziemią obiecaną”, jeśli chodzi o robienie interesów ze spragnionymi pieniędzmi politykami, wojskowymi i naukowcami<sup>8</sup>. Istnieją poważne poszlaki wskazujące na to, że poprzez swe rosyjskie kontakty sekta weszła w posiadanie znaczących ilości broni i substancji trujących, jak również, że starała się o zdobycie uranu, przy pomocy którego chciała wyprodukować bombę atomową.

Zakupy śmiercionośnych środków nie były przypadkowe – po wspomnianej porażce wyborczej z 1990 r., kiedy stało się jasne, że Shoko Asaharze nie uda się w sposób demokratyczny przejąć władzy, zmienił się ideologiczny profil sekty – zagadnienie apokalipsy zaczęło odgrywać w jej nauce dominującą rolę. W propagandzie Najwyższej Prawdy coraz więcej było katastrofizmu i elementów wskazujących na odchodzenie od pierwotnej koncepcji ratowania świata; obok irracjonalnych wątków niszczenia podkreślana była nieustannie przywódcza rola jej guru we wszystkich zapowiadanych wydarzeniach. Przepowiednie dotyczące zbliżającego się końca świata doczekały się także pewnej konkretyzacji — ogłoszony scenariusz wydarzeń zakładał, że do zagłady dojdzie na skutek nuklearnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych i ONZ na Japonię, który nastąpić miał w przedziale czasu pomiędzy 1996 a 2000 rokiem. W efekcie od roku 1993 nasiliła się w szeregach Aum Shinrikyo akcja propagandowa dotycząca tego wydarzenia, a od 1994 r. wzrosła w tej organizacji konsumpcja narkotyków, przy pomocy których jej kierownictwo usiłowało wprowadzić wiernych w stan euforycznego oczekiwania na spełnienie się apokaliptycznych przepowiedni. Ponadto członkowie masowo zmuszeni byli do przeprowadzania ćwiczeń paramilitarnych na posiadanych przez to ugrupowanie majątkach ziemskich zamienionych w poligony.

Rozpowszechniane przez Najwyższą Prawdę przepowiednie okazały się tylko parawanem, za którym kryły się tajemne plany zdobycia przez Shoko Asaharę ziem-

<sup>7</sup>Niektóre źródła podają sumę 25 tys. pozyskanych członków.

<sup>8</sup>R.F. Fiodorow, *Wohin geht Rußland?*, Bonn 1993.

skiej potęgi<sup>9</sup>. W rzeczywistości bowiem Aum Shinrikyo planowała zbrojne przejęcie władzy w Japonii, do którego wstępem miał być desant od strony morza, dokonany przez bojówkarzy sekty przybyłych statkami z Rosji. Plan przewidywał, że wkroczą oni do Tokio – równocześnie przeprowadzony miał być atak gazowy i zajęte przez lojalnych wobec guru „żołnierzy” ważne punkty militarne. Członków praworządowego rządu czekała fizyczna likwidacja, a Shoko Asaharę planowano ogłosić przywódcą narodu i założycielem teokracji.

Konspiratorom z Najwyższej Prawdy nie dane było zrealizować w pełni tych zbrodniczych planów. Wkrótce zawisła nad nimi groźba dekonspiracji, ponieważ ich dotychczasowa działalność spowodowała serię śledztw prowadzonych przeciwko niej przez różne urzędy, w tym również policję, co wywołało nerwowość kierownictwa sekty i wyzwoliło w nim chęć desperackiego działania. Swoistym akceleratorem okazało się trzęsienie ziemi, które zniszczyło japońskie miasto Kobe 17 stycznia 1995 r. i pociągnęło za sobą śmierć 5500 osób. Shoko Asahara uznał powyższe wydarzenie za skutek użycia przez Stany Zjednoczone przeciw Japonii nieznaney dotąd broni i ogłosił, że „wojna już się zaczęła”. Ograniczył się on początkowo tylko do werbalnych ataków na „wrogów”, nie podejmując żadnych radykalnych działań. Kiedy jednak rozeszła się wiadomość, że policja japońska planuje 21 marca rewizję w budynkach Aum Shinrikyo, szef sekty zarządził uderzenie – 18 marca wydał odpowiednie instrukcje chemikowi sekty, Seiichi End<sup>10</sup> – w wyniku czego doszło do serii ataków przy użyciu trującego gazu (sarinu) na cywilne cele w Japonii. W pierwszym z ludobójczych zamachów, który miał miejsce 20 marca 1995 r., zaatakowany został bezbronny tłum korzystający z kolejki miejskiej w Tokio – 9 osób zmarło, a 5200 doznało rozmaitych<sup>11</sup>, niejednokrotnie poważnych obrażeń. W innym ataku – 19 kwietnia 1995 r., dokonanym na dworcu kolejowym w Jokohamie – pomocy lekarskiej musiano udzielić 300 osobom. Ponadto Najwyższa Prawda próbowała zastraszać osoby prowadzące śledztwo w jej sprawie i organizowała na nie zamachy<sup>12</sup>.

Kres morderczej działalności sekty położyło wreszcie aresztowanie jej przywódców, wraz z guru – Shoko Asaharą, które nastąpiło 16 maja 1995 r. – i wymierzenie im wysokich kar więzienia. Jeszcze kilka dni przed ujęciem szefa Aum Shinrikyo (5 maja) doszło do próby ponownego ataku na dworzec kolejowy w Tokio, podjętej przez jego zwolenników przy użyciu okrytego ponurą sławą z czasów II wojny światowej cyklonu B – tylko dzięki czujności przechodniów udało się zapobiec katastrofie. Policja stwierdziła, że w ataku wykorzystano zasoby trucizny wystarczające do zabicia 10 tys. ludzi.

Upadek sekty w Japonii pociągnął za sobą jej delegalizację w innych krajach, w tym także w Rosji, gdzie duża liczba rodziców próbowała już wcześniej odzyskać swoje dzieci, które dostały się w ręce krwiożerczego „zabawiciela”. To właśnie m.in.

---

<sup>9</sup>D.E. Kaplan, A. Marshall, *Aum – Eine Sekte greift nach der Welt*, München 1996.

<sup>10</sup>F. Nordhausen, L. v. Billerbeck, *Psycho-Sekten*, Frankfurt am Main 1999, s. 522–533.

<sup>11</sup>Wg innych źródeł zmarło 12 osób, a 5 tys. doznało obrażeń.

<sup>12</sup>Przykładem może być Hidco Murai.

te wydarzenia doprowadziły w Federacji Rosyjskiej do znacznego zaostrzenia przepisów prawnych wobec organizacji religijnych podejrzanych o stosowanie niebezpiecznych praktyk. Warto pamiętać, że Aum Shinrikyo była obecna również w Europie środkowej i zachodniej – w Bonn mieściło się nawet jej przedstawicielstwo.

Ze względu na sposób prowadzenia przez siebie zbrodniczej działalności Shoko Asahara zapisał się w pamięci opinii publicznej i swoich wrogów nie tylko jako „ociemniały guru”<sup>13</sup>, ale także jako „guru gazowy”. Jakkolwiek organizacja Aum Shinrikyo została rozbita, to jednak wiele jej struktur przetrwało, gdyż nie wszyscy działacze wyższego szczebla zostali ukarani za swe czyny przez wymiar sprawiedliwości. W związku z tym istnieje więc nadal teoretyczna możliwość wznowienia przez nich działalności pod zmienionym szyldem<sup>14</sup>. Warto w tym kontekście wspomnieć, że zarówno w Japonii, jak również w innych częściach świata, spotkać można organizacje łączące elementy wyznaniowe z kultem przemocy, co samo w sobie stanowi pożywny grunt dla różnego rodzaju fanatyków i szaleńców, opętanych manią wielkości i gotowych przy pierwszej lepszej sposobności zagrozić światu w imię najbardziej nawet absurdalnych idei. Należy pamiętać, iż Shoko Asahara jest tylko jednym z wielu „proroków w służbie śmierci”, wykorzystujących we współczesnych czasach uczucia religijne i naiwność ludzką do realizacji swych własnych, morderczych planów.

---

<sup>13</sup>Na skutek uszkodzenia wzroku Shoko Asahara jest prawie niewidomy.

<sup>14</sup>Formalnie Aum Sinrikyo została rozwiązana w lutym 1996 r. Ostatnio nowe kierownictwo tej organizacji podejmuje próby zrzućenia odpowiedzialności za ataki gazowe na byłego guru Shoko Asaharę i zapowiada nawet wypłacanie odszkodowań ofiarom tych ataków.